

Lidia Pawelec

Eurosieroctwo współczesnym problemem społecznym

Pedagogika Rodziny 1/3/4, 133-139

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lidia Pawelec

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach

Eurosieroctwo współczesnym problemem społecznym

Streszczenie

Pojęcie eurosieroctwo jest tworem lingwistycznym, który powstał na skutek dostrzegania problemów dzieci, pozostających w kraju, podczas gdy ich rodzice przebywają czasowo w którymś z krajów Unii Europejskiej w celach zarobkowych. Eurosieroctwo jest zjawiskiem, które będzie trwać zawsze, a jego skala zmniejszy się na pewno w chwili, gdy zwiększy się liczba miejsc pracy w Polsce. Polacy chcą pracować za godne pieniądze, dlatego nadal będą szukać lepszych zarobków, by móc utrzymać siebie i swą rodzinę. Znajdzie się jednak grupa osób, dla których wyjazd za granicę będzie swoistą ucieczką od rodzicielstwa.

Summary

The term „euroorphanhood” is a linguistic formation, made on the occasion of perceiving the problems of children left in the country, while their parents are in some of the UE countries at work. Euroorphanhood is the phenomenon that will be forever, but its scale will surely diminish when work places in Poland will increase. Poles want to work for fair salaries. That is why they will still seek for better wages for provide their families. But there will be also a group of people, for which leaving country will be a way for escaping from parenthood.

Termin eurosieroctwo pojawił się z chwilą wstąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej. Jednakże zjawisko eurosieroctwa znane było już dużo wcześniej. Polska po 1989 r. otworzyła swe granice. Polacy zaczęli wyjeżdżać do różnych państw Europy nie tylko w celach turystycznych. Zniesienie obowiązku wizowego do państw Europy Zachodniej ułatwiło wielu Polakom decyzję o wyjeździe w poszukiwaniu pracy. Kierunki emigracji zarobkowej objęły zachód, południe

* W nr 1(1)2011 „Pedagogika Rodziny” został opublikowany artykuł mojego autorstwa o tym samym tytule. Artykuł tamten jednak został omyłkowo przekazany do druku w jego pierwotnej wersji roboczej. W związku z powyższym zamieszcza się obecnie poprawioną i końcową wersję, jaka powinna się ukazać wcześniej (przyp. autora).

i północ kontynentu europejskiego. Wiele osób zostawiało nie tylko dorosłych członków swoich rodzin, ale przede wszystkim dzieci. To dla najmłodszych rozpoczęł się okres rozłąki z najbliższą lub najbliższymi osobami, który cechował smutek oraz tęsknota. Dla dzieci nieobecność choćby jednego rodzica jest wielką stratą.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, czym jest zjawisko sieroctwa. Sylwia Badora pisze: „Sieroctwo to termin od wieków funkcjonujący w języku potocznym, używany na określenie sytuacji, w której dziecko pozbawione zostało opieki rodziców najczęściej z przyczyn naturalnych, czyli śmierci rodziców” (Badora, 2008: 7).

Sieroctwo jest dla każdego dziecka przeżyciem niezwykle bolesnym. Młody człowiek w pewnym momencie uświadamia sobie, że nie ma blisko niego najbliższych mu osób – rodziców. Przeżycie to odciska się nie tylko na zdrowiu psychicznym. Rzutuje na dalszą przyszłość i kształtowanie się osobowości tych, którzy zostali sierotami. Mimo że w części przypadków losy sierot zmieniają się i uzyskują wsparcie rodziców zastępczych, to jednak traumatyczne przeżycia pozostaną na zawsze w pamięci.

Sieroctwo jest problem o charakterze społecznym, dlatego też spotyka się również określenie sieroctwo społeczne. Wspomniana wyżej S. Badora stwierdza, że próbę podania definicji sieroctwa społecznego oraz sieroty społecznej, podjęła się Alicja Szymborska. „Jej zdaniem sierota społeczna to dziecko pozbawione odpowiedniej opieki rodzicielskiej, podobnie jak to się dzieje w przypadku sieroctwa naturalnego, choć oboje rodzice lub przynajmniej jedno z nich żyją” (Badora, 2008: 8).

Katarzyna Chraściciel przytacza trzy stopnie sieroctwa społecznego, które zostały podane przez A. Szymborską. Są to (Chraściciel, 2007: 31):

- „najwyższy stopień – ma miejsce całkowite opuszczenie, zupełny brak kontaktu dziecka z rodzicami w sytuacji, kiedy jest ono wychowywane przez odpowiednią instytucję o charakterze opiekuńczo-wychowawczym. Dziecko nie widuje się z rodzicami, skutkiem czego więź rodzinna zostaje całkowicie zerwana;
- średni stopień – kontakty między rodzicami a dzieckiem nie zostały całkowicie zerwane, mają jednak miejsce rzadko, w nieokreślonych i nierównomiernych odstępach czasu. Zdarza się, że rodzice zjawiają się nawet po kilkuletniej nieobecności. Taka sytuacja nie utrzymuje się zwykle na stałe, gdyż po pewnym czasie kontakt albo zanika całkowicie, albo poprawia się;
- najniższy – rodzice w miarę regularnie odwiedzają swoje dzieci w placówce, zapraszają je do domu. Ponadto uczestniczą w życiu codziennym dziecka, zapewniają letnie wyjazdy, itp. Zasięgają także informacji w placówce o stanie zdrowia dziecka, o jego postępach w nauce”.

Przyczyn sieroctwa upatrywać można w różnych czynnikach. Jednakże przyjąć można za K. Chraściciel, iż mają one podłoże mikrospołeczne i społeczno-ekonomiczne (Chraściciel, 2007: 31).

Eurosieroctwo ma także swoje przyczyny. Jak wcześniej podkreślono, początek tegoż zjawiska nie przypadł na dzień, kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Bezrobocie, które zaczęło przybierać coraz większe rozmiary po rozpoczęciu transformacji stało się główną przyczyną emigracji zarobkowej tysięcy Polaków, przede wszystkim do państw Europy Zachodniej. Emigrowała również część osób, która posiadała etat w Polsce. Dość niskie pensje w porównaniu z polskimi realiami również zachęcały do poszukiwania pracy poza granicami kraju. Jednak rodzi się w tym miejscu pytanie: a co z dzieckiem? czy bierze się pod uwagę jego prawa, odczucia? czy myśli się o tym, co dzieci odczuwają otrzymując wiadomość, że jedno z rodziców wyjeżdża daleko od domu i kontakt z nim będzie bardzo utrudniony? W części będzie to odpowiedź twierdząca, jednakże nie wszystkie dorosłe osoby myślą takimi kategoriami.

Znamienne są tutaj słowa Małgorzaty Fojcik, która napisała: „Dom rodzinny: miejsce pełne miłości, ciepła, wsparcia, dające poczucie bezpieczeństwa, miejsce, do którego zawsze chętnie się wraca, w którym członkowie rodziny, przebywając na co dzień, dzielą się ze sobą swoimi troskami i pomagają sobie wzajemnie w rozwiązywaniu codziennych problemów...” (Fojcik, 2007:12).

Jednakże to miejsce pełne miłości może stać się nieprzyjazne, jeżeli zabraknie kontaktu z bliską osobą, z matką lub ojcem. Dziecko odczuwa taką rozłąkę mocno, choć może dorosłym tak się nie wydawać. Rodzice są najważniejszą częścią życia każdego dziecka, dlatego młody człowiek potrzebuje tak częstej ich obecności w swym życiu.

Niektórzy badacze przyjmują, że omawiane zjawisko zaistniało po 1 maja 2004 r. Można tylko częściowo zgodzić się z tym stwierdzeniem. Już wcześniej przyjęto założenie, że zjawisko eurosieroctwa pojawiło się już na początku lat 90-tych XX w. Brak wiz do państw Unii Europejskiej pozwolił tysiącom naszych rodaków znaleźć zatrudnienie w krajach zachodnich. Byli wśród nich także rodzice, którzy dzieci pozostawili pod opieką drugiego współmałżonka lub swoich rodziców.

Wiesław Łuka pisze: „Ojciec lub matka, a często obydwójce wyjeżdżają na Zachód za chlebem, a dzieci zostają pod opieką dziadków, wujostwa, starszego rodzeństwa, sąsiadów albo nie wiadomo kogo. Mówią o nich eurosieroty... Ile ich jest? Tego nikt dokładnie nie wie. Media alarmują, że około 150 tys., ministerstwo pracy szacuje ich liczbę na 10 tys. Tymczasem, jak wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Biura Rzecznika Praw Dziecka, tylko na Mazowszu od 3 do 5 tys. dzieci ma rodziców pracujących za granicą” (2008: 11).

Do kuratorium oświaty w Kielcach w sierpniu 2008 r. spływały ankiety ze szkół w całym województwie. Dyrektorzy mieli opisać w nich skalę tzw. eurosieroctwa, a także odpowiedzieć na 11 pytań, m.in. ilu uczniów ma rodzica lub rodziców pracujących zagranicą, na jak długo oni wyjechali i jak szkoła im pomaga. Z raportu opublikowanego w 2008 r. na zlecenie rzecznika praw dziecka wynika, że 34,4% świętokrzyskich uczniów to eurosieroty. Dane te dały województwu świętokrzyskiemu czwarte miejsce w kraju.

Jakie są rzeczywiste rozmiary eurosieroctwa, tego nikt dokładnie nie wie. Faktem jest, że swoista eksplozja tego problemu nastąpiła po 1 maja 2004 r., kiedy to Polska stała się członkiem Wspólnot Europejskich. Część państw, w tym Wielka Brytania, otworzyły rynki pracy przed nowymi członkami UE. W 2011 r. również rynki pracy Niemiec i Republiki Austrii otworzą się na pracowników pochodzących z Polski. Należy spodziewać się wzrostu emigracji zarobkowej z Polski do tych państw, a co za tym idzie zwiększenia się liczby eurosierot na terenie państwa polskiego.

Wiele osób nie przyznaje się do tego, że jedno z rodziców wyjechało w poszukiwaniu pracy za granicę. Różne są przyczyny takiego, a nie innego zachowania. Dlatego trudno jest określić, jaka jest rzeczywista liczba eurosierot. Takich informacji nie chcą udzielać w wielu przypadkach także opiekujący się dziećmi dziadkowie, zwłaszcza gdy dzieci zaczynają sprawiać kłopoty wychowawcze w szkole. A przecież są regiony w Polsce, gdzie prawie w każdym domu znajdują się osoby, które pracują poza granicami kraju. Nikt nie ma wątpliwości, że są to osoby, które mają pod swoją opieką dzieci.

W. Łuka pisze: „Z danych opublikowanych przez Instytut Spraw Publicznych wynika, że pracę w Unii Europejskiej oraz Norwegii każdego roku podejmuje ponad 800 tys. Polaków. Większość z nich wyjeżdża na szybki zarobek z zamiarem powrotu do kraju. Według raportu ISP „Powroty do Polski” aż 46% emigrantów przebywa, np. w Wielkiej Brytanii zaledwie kilka miesięcy. Mimo, iż wyjechali z Polski z powodów ekonomicznych, swoją decyzję o powrocie uzasadniali względami osobistymi – tęsknotą za domem i chęcią dołączenia do krewnych w kraju. Co ciekawe, najważniejszym czynnikiem ułatwiającym podjęcie decyzji o powrocie są... pieniądze. Aż 77% badanych chce wracać, bo nad Wisłą zdecydowanie wzrosły płace, a 42% wierzy, że może podjąć pracę odpowiadającą kwalifikacjom i doświadczeniu pracownika. Tyle samo osób jest przekonanych, że tylko w Polsce praca umożliwi awans zawodowy i rozwój” (2008: 11).

Należy zadać pytanie: jakie koszty płaci młody człowiek, który pozbawiony jest kontaktu choćby z jednym z rodziców? Mogą to być dość przykre następstwa, których nie da się w przyszłości tak szybko naprawić.

Dzieci często rozumieją, że wyjazd rodzica lub rodziców jest koniecznością, jednakże nie potrafią zaakceptować tego faktu do końca. Brak obecności mamy lub taty staje się trudny do zniesienia. Dzieci i młodzież nie mają rzeczywistego oparcia w swych dziadkach czy innych krewnych. W przypadku dziadków różnica pokolenia niekiedy powoduje, że wnuczkom trudno jest porozumieć się ze swymi opiekunami. Rodzą się nieporozumienia, które mogą doprowadzić do przykrych następstw.

Rodzice są bardzo ważni dla młodszej części społeczeństwa. Są pierwszymi powiernikami i najlepszymi przyjaciółmi. Z wiekiem te relacje ulegają osłabieniu, jednakże rodzice zawsze będą znajdować się w gronie osób najważniejszych dla swych dzieci. Dlatego ich obecność jest tak potrzebna, gdy dzieci zaczynają naukę

na każdym szczeblu edukacji. Ważne jest, by dziecko wiedziało, że nie jest/nie będzie zostawione samo sobie ze swoimi problemami. Wartością samą w sobie jest fakt, że dobry rodzic pomaga dziecku rozwiązać problem, jednakże nie wyręczając go w tym. Taka pomoc na pewno zaowocuje w przyszłości.

Szkoła niesie ze sobą nie tylko sukcesy, ale i porażki. Ważne jest, by w czasie, gdy dziecko będzie odnosić zarówno sukcesy jak i niepowodzenia szkolne, rodzice byli blisko niego. Szczególnie jeżeli będą to niepowodzenia szkolne, dziecko musi mieć oparcie w swych najbliższych. Niepowodzenia szkolne są objawem problemów, z którymi dziecko może sobie nie radzić. Warto się zastanowić, co jest przyczyną takiego a nie innego zachowania, osiągniętych ocen. Jeżeli rodziców nie ma w pobliżu, to wówczas problemy mogą narastać. Dlatego obecność rodziców w domu jest ze wszech miar pożądana i pożyteczna.

Młody człowiek jest bardzo podatny na różnego rodzaju oddziaływania, które nie zawsze są korzystne. Dlatego rodzice muszą dla dobra dziecka sprawować dyskretny nadzór nad tym, co dziecko robi i z kim przebywa. Ważne jest, by dzieci i młodzież wiedziały, że znajdą pomoc w domu rodzinnym. Oparciem dla nich muszą być rodzice. Jeżeli takiego nie znajdą w domu, to wówczas będą szukać pomocy na ulicy. Pomoc udzielona przez przedstawicieli subkultur może zakończyć się bardzo źle dla zagubionego i szukającego pomocy nastolatka. Kontakt z subkulturami młodzieżowymi to bardzo często drogą wiodącą na zatracenie. Dlatego rodzice winni być obecni w domu i otaczać opieką swe dziecko. Ważne jest zaufanie dla swego dziecka, jednakże warto dyskretnie zwracać uwagę na to, czym się zajmuje młodszy przedstawiciel rodziny.

M. Fojcik słusznie zauważa, że „rozłąka w rodzinach czasowo niepełnych niesie ze sobą wiele negatywnych skutków w strukturze, organizacji oraz funkcjonowaniu tychże rodzin. Zmienia się sposób odgrywania ról społecznych i rodzinnych oraz charakter stosunków interpersonalnych. Osobą, wokół której skupia się życie rodzinne jest matka. To do niej dzieci zwracają się ze swoimi kłopotami, szukając oparcia i rady zarówno w kobiecych jak i męskich sprawach. Również wychowanie i opieka nad dziećmi spoczywa odtąd na pozostającej w domu kobiecie. Rola mężczyzny ogranicza się wyłącznie do zapewnienia rodzinie bytu materialnego” (2007: 13). Jednakże „brak ojca w codziennych kontaktach pozbawia dzieci pełnego wzoru ról rodzicielskich, co nie z ojciec. Dla chłopca wzorcem kobiety będzie matka, wzorcem mężczyzny – ojciec. Dlatego tak ważna jest obecność obydwójga rodziców w procesie wychowania dzieci. Rzeczą oczywistą jest, że nie da się zapewnić ciągłej obecności rodziców w domu, jednakże wyjazd któregoś z nich za granice w celach zarobkowych na dłuższy okres czasu odbywa się ze szkodą dla dziecka.

Są także inne skutki eurosieroctwa. Wspomniany już wcześniej W. Łuka pisze: „Czasem jednak rodzina, która w biedzie trzyma się razem, rozpada się na skutek zagranicznych wyjazdów. I żadne pieniądze nie są w stanie jej uratować. Zresztą te pieniądze są coraz mniejsze. – Kokosy, liczone w euro, już się kończą – mówią ci, którzy wrócili do domów” (2008: 11).

Wiele rodzin nie przechodzi próby czasu. Rodziny rozpadają się. Spowodowane to jest różnymi czynnikami. Jednakże sytuacja taka pogłębia dramat dziecka, które może stracić na stałe kontakt z drugim rodzicem. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy jedno z rodziców traci kontakt z rodziną w kraju z prozaicznych przyczyn. Rodzina pozostająca w Polsce przeżywa dramat, gdyż brak jakichkolwiek wiadomości o bliskiej osobie będzie powodować niepokój i strach.

Warto zwrócić uwagę na rodziny, w których są przypadki eurosieroctwa. Istotną rolę w poznaniu, w których rodzinach występuje taka sytuacja, mogą odegrać nauczyciele. Dziecko może nawet nie zorientować się, że nauczyciel pyta o sytuację rodzinną swego podopiecznego. Na taką rodzinę należy zwrócić szczególną uwagę. Marzanna Kostecka-Biskupska poskreśla, że „z pewnością budowaniu systemu pomocy dziecku i rodzinie w sytuacji rozłąki migracyjnej mogą służyć:

- informowanie rodziców o prawnych wymogach związanych z sytuacją wyjazdu (potrzeba ustanowienia opiekuna prawnego dla dziecka w przypadku, gdy za granicę wyjeżdżają obydwój rodzice lub rodzic samotny);
- upowszechnienie wśród rodziców wiedzy na temat prawidłowości rozwojowych dziecka w określonym wieku oraz o funkcjonowaniu dzieci w sytuacji rozłąki z rodzicami i możliwych metodach wychowawczych;
- informowanie rodziców o sytuacji dziecka pozostającego w kraju lub wyjeżdżającego z rodzicami;
- tworzenie klimatu współpracy i wsparcia dla rodzin rozłączonych;
- organizowanie różnych form opieki psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci przeżywających trudności w sytuacji rozłąki z rodzicami;
- tworzenie środowiskowego systemu pomocy rodzinie migracyjnej oraz przeciwdziałania negatywnym skutkom emigracji (współpraca z poradniami rodzinnymi, świetlicami socjoterapeutycznymi i innymi placówkami wspierającymi dziecko i rodzinę);
- opracowanie strategii wspierania dzieci – eurosierot na terenie placówki” (2009: 12).

Rodzinom, w których występuje eurosieroctwo, trzeba koniecznie pomóc. Mimo, że na pierwszy rzut oka taka pomoc nie jest wyczekiwana, należy jej udzielić. Dzieci muszą mieć poczucie bezpieczeństwa, którego nie może zabraknąć.

Eurosieroctwo jest zjawiskiem, które będzie trwać zawsze. Zmniejszy się na pewno w chwili, gdy zwiększy się liczba miejsc pracy w Polsce. Polacy chcą pracować za godne pieniądze, dlatego nadal będą szukać lepszych zarobków, by móc utrzymać siebie i swą rodzinę. Znajdzie się jednak grupa osób, dla których wyjazd za granicę będzie swoistą ucieczką od rodzicielstwa. Dlatego też należy mieć na uwadze wszystkie te osoby, które mogą stać się eurosierotami. Nie można koło nich przejść obojętnie. Potrzebna będzie pomoc, którą pokrzywdzone dzieci winny natychmiast otrzymać.

Bibliografia

Badora S. (2008), *Kilka uwag w sprawie sieroctwa*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 7.

Chraściciel K. (2007), *Sieroctwo społeczne jako skutek dysfunkcjonalności wychowawczej środowiska rodzinnego*, „Wychowanie na co Dzień”, nr 7–8, ss. 166–167.

Fojcik M. (2007), *Dziecko a migracja zarobkowa rodziców*, „Życie Szkoły”, nr 7.

Kostecka-Biskupska M., (2009), *Eurosieroctwo – tęsknota za miłością*, „Inspiracje”, nr 2–3, ss. 82–83.

Łuka W. (2008), *Jaś sam w domu*, Głos Nauczycielski”, nr 27.

Tarnowska-Jakóbiec U. (1998), *Rodziny marynarzy i rybaków dalekomorskich jako środowisko wychowawcze*, Szczecin.

Tomala K. (2009), *Eurosieroty z Ostrowca*, „Wiadomości Świętokrzyskie”, nr 45.